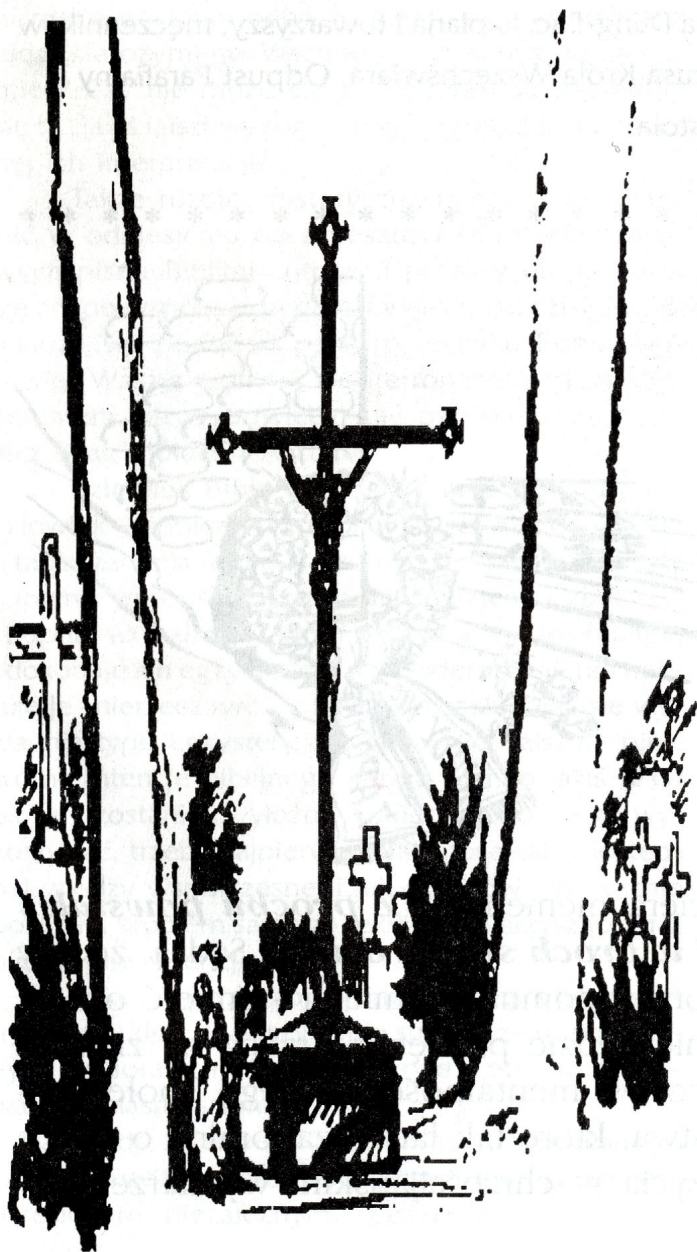


SANOK

MIESIĘCZNIK  
PARAFII CHRYSYSTUSA KRÓLA

**Tylko wtedy, gdy pozwolę żyć Ci w Mojej miłości, uda nam się przewyciężyć naszą rozłąkę**



Pod cichym Krzyżem  
stoisz.

Niebo pełne  
chmur smutku.

Ziemia drży,  
nasycona bólem,

Spod ciernia egoizmu,  
toczą się krople  
przebaczenia

Ramiona w ostatnim mgnieniu,  
przytulify świat.

To Syn Twój  
otwiera kluczem Miłości,  
drzwi.

Pod Golgotą  
opadają liście.

Anioły spod granitowych Krzyży  
rozpostarły parasole z mgły.

Płoną znicze.

Różaniec niczym autostrada  
pełny kropel bólu i nadziei  
Listopadowa Madonno.

Pozwól  
niewidzącymi oczami  
rozpalić świece  
modlitwy.

Amen.

Stanisław Konieczny  
„Matko Listopadowa”

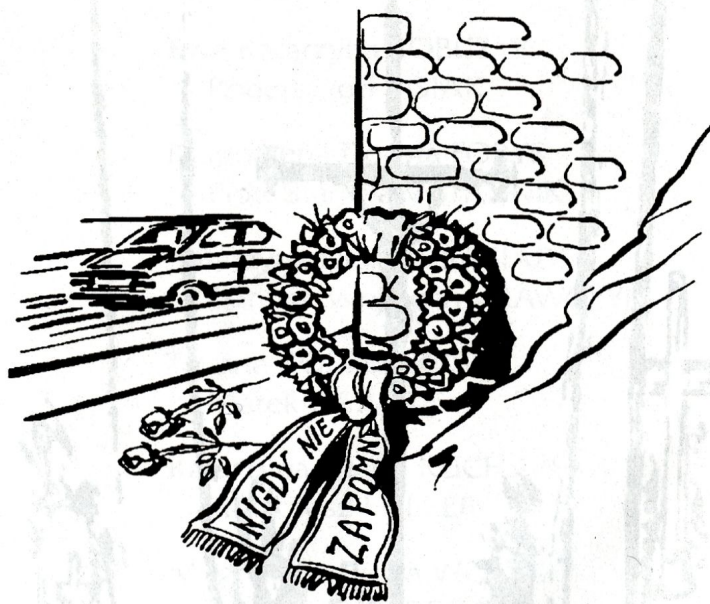
# L I S T O P A D

- 1 - czwartek** - **Uroczystość Wszystkich Świętych**  
Msze św. o godz. 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>00</sup> i 11<sup>30</sup>. O godz. 17<sup>00</sup> Mszy św. nie ma.
- 2 - piątek** - I Piątek Miesiąca.  
**Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.**  
Msze św. o godz.: 6<sup>30</sup>, 7<sup>00</sup>, 8<sup>30</sup>, 17<sup>00</sup> i 18<sup>30</sup>.
- 9 - piątek** - Święto Rocznicy Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10 - sobota** - Wspomnienie świętego Leona Wielkiego
- 12 - poniedziałek** - Wspomnienie św. Jozafata, biskupa i męczennika
- 13 - wtorek** - Wspomnienie św. Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna
- 17 - sobota** - Wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej
- 19 - poniedziałek** - Wspomnienie bł. Salomei, dziewicy
- 20 - wtorek** - Wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego, kapłana
- 21 - środa** - Wspomnienie Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny
- 22 - czwartek** - Wspomnienie św. Cecylii, dziewicy
- 24 - sobota** - Wspomnienie św. Andrzeja Dung-Lac, kapłana i towarzyszy, męczenników
- 25 - niedziela** - Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, Odpust Parafialny
- 30 - piątek** - Święto św. Andrzeja, apostoła

\* \* \* \* \*

## Zaduszkowe refleksje

Zaduszki to święto szczególnie refleksyjne. Nastrój wywołują chryzantemy na grobach, zapach świeżego świerku i migotliwe ognie zniczy. Wspólnie z rodziną modlimy się za dusze tych, którzy odeszli, za drogich zmarłych. Są to czasem najliczniejsze, a nieraz jedyne w roku spotkania rodzinne. Mamy okazję przyrzec się, ile zmarszczek przybyło na twarzach naszych krewnych, jakie spustoszenie poczyniła śmierć w szeregach tych, którzy od lat zwykli otaczać rodzinną mogiłę. Młode pokolenie rośnie, aby dokonać zmiany warty przy rodzinnych grobach. Rozmawiamy o śmierci i życiu, choć są tacy, którzy nawet nad otwartym grobem najbliższej osoby bronią się przed myślą o śmierci. Do nich nie do-



ciera memento?: **„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”**. Sądzą, że gdy oni zapomną o śmierci - śmierć o nich nie będzie pamiętać. Trzeba by zmienić coś w mentalności naszego społeczeństwa, które tak łatwo zapomina o sensie życia w chrześcijańskim wymiarze.



# BIBLIA - chrześcijańska droga do przemiany

Jedną z najczęstszych przyczyn, dla których nie czytamy Biblii, lub jej nie rozumiemy, jest problem gatunków literackich oraz historyczno-literackiej analizy tekstów biblijnych. Trzeba, bowiem wziąć pod uwagę, że ludzie starożytnego Wschodu myśleli i wyrażali się w sposób, który nie odpowiada sposobowi percepcji i myślenia współczesnego Europejczyka. Nic bardziej zgubnego niż mniemanie, że tekst biblijny można bez trudu zrozumieć za pomocą europejskich form myślenia, wypracowanych w szkole greckiej logiki i metafizyki i dalej opracowywanych i udoskonalanych w rozwoju europejskiej umysłowości. Czy „anteny” europejskiej myśli są w ogóle w stanie odbierać teksty nadawane przez ludzi starożytnego Wschodu i właściwie je zrozumieć? Czy nie może się zdarzyć tak, że zakradnie się tu „jakiś fałszywy ton”, który doprowadzi do błędnej ich interpretacji?

Także różnicę historyczną trzeba bliżej określić w odniesieniu do adresatów starotestamentowych pism. Biblijni autorzy i prorocy nie zwracali się ani do współczesnego człowieka, ani dzisiejszych władz. Nie podnosili głosu przeciwko Bonni, Moskwie, Waszyngtonowi czy terrorystom islamskim. Tematem ich wypowiedzi nie był Marx czy Mao, lecz Baal, Moloch i Asztarte.

Człowiek Biblii miał także inne potrzeby niż człowiek współczesny. Horyzont jego problemów, a także zadania, które stawiało przed nim życie, były zupełnie inne. Kto zbyt tanim kosztem i zbyt pochopnie aktualizuje, psychologizuje teksty biblijne i dokonuje ich egzystencjalnej modernizacji, ten traktuje je „nierzeczowo”, co więcej, posługując się wykładnią typu egzystencjalnego, wręcz fałszuje pierwotne intencje biblijnego autora. Zanim jakiś tekst biblijny zostanie „wyłożony” i będzie można go wykorzystać, trzeba najpierw - za pomocą całej dostępnej wiedzy współczesnej i jej kryteriów - poważnie postawić problem samego tekstu i towarzyszącej mu pierwotnie intencji.

Pokusy nierzeczowej interpretacji uniknie jedynie ten, kto - zdawszy sobie sprawę ze wspomnianych wielorakich różnic - odkryje i potraktuje poważnie własną stronniczość.

Każdy interpretator (bądź to nowoczesnego wiersza, bądź to tekstu biblijnego) tkwi w całkiem określonym, niezależnym i zastanym (choć często współkształtowanym) kontek-

ście historycznym, narodowym, światopoglądowym, społecznym i duchowym. Istnieją pewne uprzednie dane i przesłanki, które tworzą korzystny lub niekorzystny klimat obcowania z literackimi i artystycznymi dziełami przeszłości. Bardzo różne czynniki (dom rodzinny, wychowanie, podróże, sytuacja polityczna i gospodarcza, stanowisko Kościoła i naukowej teologii itd.) mogą sprzyjać zrozumieniu tych dzieł albo doprowadzić do fałszywego ich pojmowania.

Język ludzi i autorów Biblii jest domem, w którym panuje hebrajskie rozumienie człowieka, świata i Boga. Słowo Boże przyoblecło się w „ciało” - język, jakim posługiwali się ludzie Pisma Świętego. Człowiek ówczesny czuje się otoczony „świętą atmosferą” Boga. Bóg nie jest kimś, kogo umieszczono w jakiejś niebiańskiej, dożywotniej izdebce - jak w nowożytnym deizmie, lecz jest Bogiem obecnym i działającym, tu i teraz istniejącym. Hebrajczyk nie jest zarażony nowoczesnym sceptycyzmem czy ateizmem, wobec tego nawet nie próbuje „udowodniać” Boga.

Nie można jednak nie zauważyć, że ten dobry i sprawiedliwy Bóg nie rozwiązywał wszystkich trudnych problemów, z którymi musiał się boleśnie zmagać właśnie pobożny Hebrajczyk. Wystarczy jedynie wspomnieć o kwestii pochodzenia zła, cierpienia, śmierci.

Z pewnością istniały bolesne pytania, na które z trudem można było odpowiedzieć odwołując się do planów i miłości Boga (Księga Joba). Mimo to radykalne wątplenie nie stało się nigdy założeniem hebrajskiej myśli.

Hebrajczyk jest człowiekiem pytającym (a nie wątplącym), który ufnie oczekuje od Boga odpowiedzi. Ponieważ jest niezłomnie przekonany o tym, że Bóg istnieje, oczekuje od Boga odpowiedzi na nie rozwiązane pytania i problemy. Cechuje go głębokie i niewyczerpane zaufanie do Boga. To zaufanie może być wystawione na próbę, a nawet poddane surowej, długie lata trwającej próbie rozłąki, ale pobożny Żyd wie, że Bóg może udzielić odpowiedzi i jej też udzieli. Dlatego literatura biblijna ma zasadniczo charakter dialogowy (nie są to refleksje monologiczne).

## Jesienna wędrówka

Już tysiące lat temu ludzie zwrócili uwagę na związane ze zmianami pór roku pojawianie się i znikanie ptaków. Są o tym wzmianki w Starym Testamencie i w pracach Arystotelesa. Jednak wtedy nie wiadomo, że ptaki odbywają regularne wędrówki. Dzisiaj wiemy, że jesienna wędrówka to gigantyczne zjawisko. Miliony ptaków, które wylęgły się latem i znaczna część ich rodziców, podąża stałymi szlakami, które wiodą we wszystkich kierunkach. Zjawisko wędrówki jest o wiele bardziej skomplikowane, niż prosta zasada - z północy na południe i z powrotem. Ptaki udają się na obszary gdzie prawdopodobieństwo ich przeżycia jest większe, gdzie (najczęściej z powodu warunków klimatycznych) znajdują środowisko dogodniejsze do żerowania.

Jesienią na północy znikają owady, kończy się czas wegetacji roślin, robi się zimno, skraca się dzień. Ptaki muszą szukać miejsc zasobniejszych w pokarm, miejsc, gdzie mogą skryć się i odpocząć, miejsc, gdzie dzień jest wystarczająco długi, żeby zebrać potrzebną ilość pożywienia. Jedne ptaki, przede wszystkim te żywiące się wyłącznie owadami, wędrują daleko do Afryki. Wiele ptaków wodno-błotnych wędruje na niezamieszkałe wybrzeża Atlantyku, nad Morze Śródziemne, Czarne i Kaspijskie, oraz w Dolinę Nilu. Innym gatunkom wystarcza przelot o kilkaset kilometrów albo przeniesienie się na czas zimy w pobliże człowieka, gdzie łatwiej o pokarm. Tak więc długość szlaków jest różna. Na przykład bocian biały pokonuje 12 tysięcy km, północnoamerykańska siewka złota spędzająca zimę na Hawajach przelatuje 4 tysięcy km bez odpoczynku, zaś rybitwa popielata - lecąca z arktycznych lęgowisk na antarktyczne zimowiska leci w jedną stronę 18 tysięcy km.

Zadziwiające są też wysokości lotu ptaków na zimowiska. Gawrony widywano na wysokości 3300 metrów. Kuliki i żurawie przelatywały obok Mount Everestu na wysokości 6000 metrów. Gęsi też nad Himalajami 8850 metrów nad poziomem morza. Czy to nie imponujące?!

Jedne ptaki wędrują samotnie, jak na przykład dzierzby, dudki, krętogłowy, kukułki, inne w mniejszych gromadach, jak czyże, wąsatki czy jaskółki, lub w stadach złożonych z setek, a nawet tysięcy osobników, jak szpaki lub krukowate. Przemierzają swoje szlaki w grupach jednogatunkowych, jak na przykład żurawie, bociany, jaskółki, bądź wielogatunkowych na przykład drozdy. Podczas przelotu pewne gatunki zachowują określony szyk, np. szpaki pokonują trasę w chmarach, żurawie w charakterystycznych szerokokątnych kluczach, kaczki w szyku klinowym, ostrygojady zaś w linii. Jedne się stale nawołują (brodźce, kuliki, żurawie), inne milczą (ptaki drapieżne). Niektóre z naszych latających przyjaciół wędrują tylko za dnia (bociany, zięby) inne wyłącznie nocą (pokrzewki, sowy).

Nasz kraj jest ważnym obszarem dla ptaków wędrownych. Tu krzyżują się szlaki migracji łączące trzy kontynenty, więc powinniśmy zdać sobie sprawę, że stan naszej przyrody wpływa na liczbę ptaków w Europie, Afryce i Azji.

## Jesienny rozkład ptasich odlotów i przylotów.

Jesienią opuszczają nas, lecąc:

**do Afryki** - muchołówka żałobna, muchołówka szara, pokrzewka ogrodowa, piegża, cierniówka, świstunka, piecuszek, trzcinniczek, rokitniczka, wodniczka, kraska, kania czarna, orlik krzykliwy, kobuz, cyranka, bocian, bączek, kulik mniejszy, sieweczka rzeczna, derkacz, przepiórka;

**do Azji** - dziwonia, muchołówka mała, świstunka zielonawa, pliszka cytrynowa;

**do Europy Zachodniej i Południowej** - szpak, grubodziób, zięba, szczygieł, potrzos, śpiewak, zniczek, pokrzywnica, skowronek, wodnik, głowienka, cyraneczka, mewa pospolita, kokoszka wodna.

Na zimę przylatują do nas - śniegula, poświerka, czeczotka, jemioluska, jer, drożdżik, mewa siodłata, myszołów włochaty, bielaczek, uhl, lodówka, edredon, bernikla obrożna, nur czarnoszyi.

Wśród odlatujących od nas ptaków i przylatujących z północy spotyka się osobniki tego samego gatunku (np. jedne gawrony odlatują, inne przylatują). Należą one jednak do różnych populacji, zimujących w innych regionach lub inaczej reagujących na zmiany sezonowe.

**Chętnych i zainteresowanych poznawaniem ptaków i ich życia zapraszamy na spotkania Koła Ornitologicznego działającego przy naszej parafii. Spotkania odbywają się w pierwsze poniedziałki miesiąca w salkach dolnego kościoła po wieczornej Mszy św.**



**ks. Jerzy A. Sowa**



*Klucz żurawi nad Sanokiem*



## Przemiany w twórczości literackiej

Literatura nieoficjalna, która rozwinęła się szczególnie u schyłku średniowiecza oraz w okresie renesansu i reformacji, ukształtowała własne rodzaje i gatunki: komedię, satyrę, parodię i powieść. Te gatunki dziś kwitną, z tych gatunków rozwijają się nowe formy literackie i teatralne, to z nich korzysta najpotężniejsza sztuka dzisiejszych czasów, jaką jest film. I jest to w hierarchii rodzajów i gatunków literackich zmiana taka, jakby ktoś stalle w Sewilli zupełnie przebudował, sceny ze spodu kanonickich siedzeń przenosząc na szczyt budowy, a epizody historii świętej i dzieje królewskich wyczynów ukrywając na spód. Teatr europejski jest coraz bliższy namiotu cyrkowego i budy jarmarcznej (najważniejsze zjawiska powstają dzięki zespołom wędrownym, podczas gdy teatry stałe upadają), powieść współczesna nie wywodzi się przecież z epopei, lecz z jej parodii, tzn. z arcydzieła Rabelais'go i Cervantesa, a we współczesnej liryce rozbrzmiewają głosy wszystkich poetów „przeklętych”, to jest odrzuconych przez „oficjalne” społeczeństwo - od Francois Villona do Baudelaire'a, Rimbaude'a i Appollinaire'a...

Dzisiaj w Polsce próbuje się odtwarzać starą, średniowieczną więź Kościoła z literaturą i teatrem, ale tylko bardzo mała jej część może znaleźć schronienie w Kościele. Współczesny teatr i współczesna poezja tylko w bardzo wąskim wyborze i w swoich marginesowych zjawiskach przystają do Kościoła, który musiałby wykazać ogromną tolerancję, aby protekcją swoją objąć twórczość literacką i teatralną w całości, w ich głównym nurcie. Sztuki Karola Wojtyły możemy, oczywiście, grać nawet przed ołtarzem, ale Mrożka i Witkacego musimy trzymać poza murami kościoła; kilka wierszy Miłosza i kilka wierszy Herberta nadaje się do czytania nawet w czasie liturgii; ostatecznie z każdego pisarza można coś wybrać, co się będzie do kościoła „nadawać”, ale w swej całości, w swym duchu, w swej formie, w swej ogólnej tendencji polska proza współczesna, polska poezja i dramat pozostaną poza Kościołem. Należą bowiem do owej sfery „anty-sacrum”, powstają na linii rozwojowej, której kierunek wyznaczył nie pisarz - kapłan lecz pisarz - błazen.

Gdyby zaś zjawiska, które dziś są marginesowe, jak np. sztuki Karola Wojtyły albo moralistyczny nurt w poezji Miłosza czy Herberta, albo sentymentalizm patriotyczny Rymkiewicza miały się utrwalić

i rozszerzyć, gdyby linia rozwojowa literatury polskiej dostosowała się do potrzeb i stylu Kościoła, oznaczałoby to jej pograżenie się - pod egidą Kościoła - w głębokim prowincjonalizmie. Stałaby się na powrót tak nieczytelna dla świata, jak była - w podobnej sytuacji - w XIX wieku. Utrwałyby się bowiem i umocniły w niej te niedobre zjawiska, które już dzisiaj obserwujemy: bezkrytycyzm, samozłotowanie, prymitywizm formalny, zależność od okoliczności i nastrojów tłumu.

Byłaby to również klęska dla Kościoła, który stając się azylem okolicznościowych emocji i okolicznościowej twórczości, doznałby duchowego wywłaszczenia, stałby się Kościołem narodowych zelotów, jak w Irlandii czy w kraju Basków, czyli w sporze Chrystusa z faryzeuszami (którzy byli przecież patriotami), zmieniłby stronę!

Sakralne jest to co ma odniesienie do wyższych porządków. Sakralna rzeczywistość jest to system znaków, które reprezentują, wyobrażają, symbolizują, oznajmniają rzeczywistość wyższą, są więc zatem niezmiennie i nienaruszalne. Religia jest rzeczywistością sakralną par excellence, albowiem wszystko co do niej należy - pismo, obrzędy, doktryny, budynki, sprzęty, szaty i ludzie - reprezentuje, wyobraża, symbolizuje, oznajmia Boga.

Sacrum jest płodne. Sacrum religii tkwiące w centrum kultury rodzi systemy analogiczne: sacrum władzy, prawa, sztuki...

c.d.n.

**Monika S.**

\* \* \* \* \*

### NA WESOŁO

Mężczyzna wchodzi do księgarni, podchodzi do pięknej, młodej sprzedawczyni i pyta:

- *Czy mają państwo książkę: „Mężczyzna, najbardziej doskonała istota na Ziemi?”*

Sprzedawczyni spogląda na niego z niesmakiem i odpowiada:

- *Przykro mi, ale nie sprzedajemy książek science fiction.*



*„Obrono wielka miasta Giedymina,  
Wilna całego pociecho jedyna,  
W tej Ostrej Bramie obrona potężna  
Królowa Polska a Litewska Księżna”*

- bez dzieciątka, ze skrzyżowanymi na pierśsiach dłońmi, z głową lekko pochyloną w prawo i spuszczonej oczami. Wyraz twarzy Maryi wyraża ból i skupienie, a jednocześnie tchnie niezwykłym spokojem, wdziękiem i słodyczą. Głowę Madonny otacza czterdzieści promieni, a na głowie dwie złote korony - Królowej Niebios i Królowej Polski. Postać Matki Bożej przykrywa srebrna sukienka, a u dołu (przed obrazem) umieszczony jest duży srebrny półksiężyc z wygrawerowanym napisem, z którego wynika, że jest to wotum. Napis ten głosi: „Dzięki Tobie składam Matko Boska za wysłuchanie prośb moich, a proszę Cię Matko Miłosierdzia zachowaj mnie nadal w łasce i opiece Swojej Przenajświętszej - W. Lj. 1849 roku”.

Nieznany jest autor i czas powstania tego obrazu. Nie wiadomo też dokładnie, kiedy pojawił się on w Ostrej Bramie. Obraz Matki Bożej został umieszczony we wnęce ściennej od strony miasta, a w podobnej wnęce na zewnętrznej ścianie bramy znajdował się obraz Chrystusa, który błogosławił ludziom przybywającym do Wilna. Obydwa te obrazy powielały stosowany w ówczesnej Europie schemat ikonograficzny - jeden z nich przedstawiał zwróconą ku miastu Maryję Orędowniczkę, która powierza wiernych Zbawicielowi, drugi zaś, ten od strony zewnętrznej zwrócony był ku światu.

W latach międzywojennych w miejscu obrazu Chrystusa pojawiła się rzeźba Orła, a od II wojny światowej do dzisiaj we wnęce tej znajduje się stylizowany krzyż żelazny.

Kult Obrazu Ostrobramskiego rozpoczęli oo. Karmelici z Małopolski, którzy w 1624 r. na parceli obok bramy postawili drewniany kościółek, a przy obrazie zbudowali schody, małą galerijkę i daszek z okiennicami osłaniającymi wizerunek Madonny. Wcześniej obraz ten „(...) czci i powinno posza-

## OSTROBRAMSKA MADONNA

nowania nie miał (...)”. Po wybudowaniu w latach 1633-1654 kościoła św. Teresy, Karmelici uzyskali w 1688 r. przywilej opieki nad obrazem bramnym, ale już wcześniej, od 1671 r. rozpoczął się powszechny kult obrazu Matki Bożej Miłosiernej - Ostrobramskiej. Od tej daty obraz zaczął słynąć „łaskami i cudami pod przysięgą zeznanymi”, zaczęły pojawiać się pierwsze wota. Kult i sława obrazu rosły i przetrwały liczne wojny i klęski. W 1726 r. wybudowano murowaną kaplicę, a w latach 1829-1830 została ona przebudowana wraz z zachowanymi do dzisiaj schodami i galerią. Po kasacie Zgromadzenia Karmelitów w 1844 r. klasztor przekazano sąsiadującemu z nim soborowi prawosławnemu Świętego Ducha, a kościół św. Teresy z Kaplicą Ostrobramską zamieniono na kościół parafialny, którego funkcję spełnia do dzisiaj.

W warunkach niewoli kult obrazu trwał i narastał; w 1852 r. w kaplicy były 653 wota, a obecnie jest ich ponad 14 tysięcy. Wprowadzony od końca



XVII wieku zakaz handlu i ograniczenie ruchu kołowego na ulicy Ostrobramskiej spowodowały utworzenie z kaplicy i prowadzącej do niej ulicy - kościoła pod gołym niebem. Na nabożeństwach i manifestacjach patriotycznych gromadziły się tłumy. Ostra Brama stała się miejscem manifestacji patriotycznych, była dla Polaków ostoją wiary i nadziei. Potwierdzał to rosyjski urzędnik, pisząc w 1867 roku; „Faktem jest, że Ostra Brama z obrazem jest sztandarem polskiego patriotyzmu na Litwie”. Pod koniec XIX w. Wizerunek Ostrobramski należał już do powszechnie znanych symboli tożsamości narodowej, zajmując wśród nich miejsce równorzędne z dotąd najśłynniejszym obrazem Matki Bożej Częstochowskiej. Sanktuarium Ostrobramskie szczęśliwie przetrwało wojnę i lata władzy radzieckiej, pełniąc nieprzerwanie swą funkcję religijną. Obecnie nabożeństwa są tutaj odprawiane w języku litewskim i polskim.

W kilku kościołach w Polsce znajdują się cenne kopie Matki Bożej Ostrobramskiej; w Białymstoku (prokatedra), Skarżysku-Kamiennej, Wrocławiu (Karmelitów Bosych).



W Watykanie, w Kaplicy Sykstyńskiej nad głowami zwiedzających rozpościera się genialne malowidło Michała Anioła „Sąd ostateczny”. Artysta pracował nad nim 6 lat (1535-1541). Wyobrażenie ludzkie ujmuje to dzieło następująco: w górze, z lewej strony, znajduje się Chrystus, Sędzia nieugięty ze wzniesioną prawą ręką w akcie wyroku. „Idźcie, przeklęci!” - i chociaż nienapisane i niewypowiedziane, czuje się to w powietrzu. Matka Boska, u Jego boku, zdaje się być obojętna na tę godzinę sprawiedliwości. Inne postacie tego obrazu to apostołowie i męczennicy. Po prawej stronie Mesjasza znajdują się wybrańcy, po lewej, grzesznicy. Na niebie, wśród lunet stoją Aniołowie trzymający instrumenty Męki Pańskiej. W dole, po lewej stronie, scena zmartwychwstania: grupa Aniołów dmie w trąby, podczas gdy z odkrytych grobów wstają umarli, aby zebrać się w dolinie Jozefata. Wybrańcy idą do nieba wśród ogarniętych furją szatanów, grzesznicy zostają zepchnięci w czeluście.

Czy rzeczywiście należy sobie tak wyobrażać tę sytuację? Myślę, że to wszystko nie ma nic wspólnego z Sądem Ostatecznym i z Jezusem Chrystusem jako Sędzią. Ten Sędzia, przed którym kiedyś stanie świat, sam jako bezbronny oskarżony stał przed Piłatem, przedstawicielem władzy i musiał poddać się niesprawiedliwemu wyrokowi. Sąd Ostateczny nie może być wymalowany za pomocą wyobrażeń ludzkich.

## WYROK KRÓLA

Jezus sam podał miarę, według której osądzone zostanie nasze życie: według naszych odniesień do Boga, a zwłaszcza do bliźniego. Podstawą wyroku będzie to, cośmy uczynili względnie nie zrobili dla naszych braci i siostr. To zaś znaczy, że nasze losy trzymamy sami w naszych rękach. Sami dla siebie jesteśmy sędziami naszych uczynków, słów i zaniedbań. Sami decydujemy o tym, po której stronie Chrystusa się uplasujemy.

Ale, czy znamy dostatecznie samych siebie? Często sami przecież nie wiemy, dlaczego postąpiliśmy tak, a nie inaczej. Już św. Paweł mówi: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię zło, którego nie chcę” (Rz 7, 19). Jakże często słyszymy, że za naszymi uchybieniami i grzechami, których wcale nie chcemy wybielać, kryje się mimo wszystko ziarenko dobra: chociażby tęsknota za prawdą, radością, szczęściem.

Gdy u kresu dziejów staniemy przed Chrystusem, wówczas On ujawni nam, kim byliśmy i kim jesteśmy, gdy nad życiem wszystkich zapadnie wyrok stosowny. Wszyscy mamy prawo do wyroku prawdziwego i sprawiedliwego. Żadnego prawa natomiast nie mamy do tego, co na Sądzie Ostatecznym zostanie złożone nam w darze: Jego miłość i zmiłowanie. Sprawiedliwości miłość ta wprawdzie nie kasuje, ale umieszcza nasze życie w innym wymiarze. Albowiem miłosierdzie i miłość Boża to fundament prawdy, że „Sędzia” Jezus Chrystus okaże się również naszym Zbawcą.

Święto Chrystusa Króla. Do tego dnia zdążył cały rok liturgiczny: oczekiwanie na Mesjasza, narodzenie się Jezusa i Jego dzieciństwo, nauczanie i śmierć Jezusa, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa, zesłanie Ducha Świętego i rozwój Kościoła. Mistrz - ubogi i cierpiący, czyniący cuda i obrzucany kamieniami, zmarły i zmartwychwstały - zasiada na tronie. Święto to przypomina, że przez cały czas pielgrzymujemy do ostatecznego Królestwa Chrystusowego. Musimy stale o tym pamiętać. Zwłaszcza my, wspólnota parafialna dla której uroczystość Chrystusa Króla jest świętem patronalnym.

# Błogosławiony czas



Rekolekcje ewangelizacyjne to czas błogosławiony dla uczestników w każdym wieku, zarówno młodych wchodzących w dorosłe życie, ludzi w pełni sił, jak też dla ludzi w podeszłym wieku, którzy mają już zbyt mało czasu, aby stać w miejscu; trzeba, zatem przyspieszyć kroku, aby nie przegapić wieczności. Rekolekcje to terapia duszy, nieraz bardzo chorej.

Poprzez konferencje, kontakt z różnymi ludźmi, dzielenie się doświadczeniami, poprzez składanie świadectwa uczymy się nawzajem jak szukać Jezusa w drugim człowieku, czyli jak wzrastać w miłości.

Spotkania w małych grupach umożliwiają kontakt z Pismem św., dla niektórych może po raz pierwszy rozpamiętywanie poszczególnych fragmentów. Wspólna modlitwa za siebie i innych z podobnymi problemami życiowymi sprawia, że otwieramy się na bliźniego i na jego problemy, leczymy się z egoizmu. Serce mięknie, gdy słuchamy świadectw małżeńskich, jak poprzez szukanie Boga ludzie wychodzą ze strasznych uzależnień. Wydaje się, że rodzina jest stracona, tymczasem całkowite zawierzenie jednej ze stron Trójcy Przenajświętszej i Matce Bożej, przywraca życie i równowagę całej rodzinie. Wzruszające było świadectwo młodej dziewczyny będącej daleko od Boga; sprowokowana przez rodzinę do udziału w rekolekcjach, w których dla świętego spokoju zgodziła się uczestniczyć. Pod koniec rekolekcji składając wobec 500 osób swoje świadectwo, mówiła jak bardzo jest szczęśliwa za światło jakie spłynęło do jej duszy i ile wzruszeń doświadczyła w czasie rekolekcji i jak dziękuje tym, którzy ją sprowokowali do uczestnictwa. Świadectwa młodych ludzi nawróconych na drogę przykazań Bożych najbardziej chyba wzruszają i napełniają serca nadzieją, że świat może być lepszy.

Cenne było świadectwo dyrektora szkoły, który nie tylko umożliwił i udzielił jak najdalej idącej pomocy w zorganizowaniu na terenie szkoły rekolekcji, ale dał wyraz odwagi tak potrzebnej dziś w dobie zakłamania, wyrażając ciepłe słowa na temat rekolekcji.

Z całą mocą rekolekcionista wzywał, używając słów Ojca Świętego - „Nie lękajcie się” - Jeżeli Pan cię wyzwolił bądź świadectwem dla innych. Czas nagli, aby przeciwstawić się wszechobecnej pseudokulturze i zacząć tworzyć nową kulturę. Nadszedł czas wielkiej próby dla naszego narodu i dla całego świata, czas rozeznania dobra i zła w naszym życiu osobistym, rodzinnym i narodowym.

Potrzeba odbudować przymierze z Bogiem Jedynym. Trzeba ratować cywilizację miłości poprzez wprowadzanie nowej kultury opartej na prawdzie i miłości. Trzeba powiedzieć DOŚĆ - kłamstwu, którego ojcem jest szatan.

Wciąż podsłuuwa rozwiązania lekkie, łatwe i przyjemne. Trzeba pamiętać, że to, co dobre nie jest łatwe. Najlepszym przykładem jest Ojciec Św., który wybrał najtrudniejszą z dróg i wzywa nas również, abyśmy się nie lękali trudów i zło dobrem zwyciężali. Nigdy zła nie można przezwyciężyć przemocą, bo powiększa się tylko ogrom zła. Zatem uzdrawianie sumień zamiast narzekania na wszystko, co

nas otacza jest koniecznością i szansą na nadchodzące trudne czasy.

Nie lękajmy się tych co z nas kpią i nazywają dewotami, oszołomami dlatego, że jesteśmy „nowocześni”, bo modlimy się na różańcu, czytamy prasę katolicką. Trzeba mieć dużo odwagi, aby wyjść z tego błota, które nas ze wszystkich stron zalewa.

Polska będzie Polską pod warunkiem, że stworzymy nową kulturę bycia, opartą na prawdzie i miłości. Trzeba zacząć od rodziny. Niedziela to najlepszy czas poświęcony Bogu i rodzinie, a nie zakupom w supermarketach. Dzieciom dziś daje się wszystko, tylko nie miłość. Brak miłości i akceptacji, to największy błąd, jaki dziś popełniają rodzice. Gdy tego nie ma w rodzinie, dziecko, znajdzie się na ulicy, w sektach, w subkulturze i tam zaczyna się całe zło. Mężu, przytul żonę, gdy dzieci patrzą, uśmiechnij się czule, bo to twoja rola. Zona daje troskliwość - tobie i dzieciom, naucz dzieci wdzięczności i miłości. to twoja rola, nie oczekuj tego tylko od innych, daj przykład. Klęczący przy modlitwie ojciec rodziny, to najlepsze świadectwo, najbardziej krnąbrne dziecko wzruszy taki widok. Wręcz żonie kwiatek na znak, że myślisz o niej, nie wystarczy, że oddasz jej pensję, a reszta do niej należy. Dziecko jest dobrym obserwatorem i nie będziesz go musiał kiedyś pouczać jak ma się zachować.

Nowa kultura dotyczy nas wszystkich, jeżeli chcemy, aby było miło w domu, w szkole, w pracy, na ulicy, nie dawajmy złego przykładu. Nie pij, nie pal, nie wulgaryzuj, uśmiechnij się, powiedz przepraszam, gdy ci coś nie wyjdzie, miej odwagę, „korona ci z głowy nie spadnie”, nikt nie jest nieomylny. Słowa pouczają, ale przykłady pociągają. Udało ci się wyzwolić od zła, pomóż bliźniemu swą modlitwą za niego, podpisz krucjatę wyzwolenia człowieka, daj świadectwo jak można pomóc innym odzyskać zdrowie duszy i ciała. Krucjata wyzwolenia człowieka nie dotyczy jedynie alkoholu - dotyczy wyzwolenia od wszystkiego zła, od wszystkich uzależnień, które nas niszczą. Można podpisać na rok lub do końca trwania krucjaty; sama to uczyniłam, ofiarowując za kogoś, komu jest ciężko się wyzwolić i nie może sobie sam poradzić. Róbmy to wszyscy w imię promowania nowej kultury bycia, bo to musi zataczać coraz szersze kręgi, aby zapanowało dobro. Nazwa Krucjata pochodzi od krzyża, a więc wyzwolenie - zbawienie wiedzie przez Krzyż, czyli ofiarę z siebie dla drugiego człowieka. Tworzyć nową kulturę tzn. przełamywać bariery, stereotypy, dawać świadectwo, że możemy i potrafimy stać się ludźmi wolnymi. Stwórzmy nowy obraz Polaka wolnego od nałogów, a nie będziemy łupem dla tych, którym zależy, aby nas osłabić, podporządkować, zakuć w niewolę.

Zasadą krucjaty jest 3x nie: nie kupuje, nie częstuje, nie pije. Orężem zaś w walce ze złem i słabością jest modlitwa. Od nas samych zależy czy zmieni się oblicze ziemi, jeżeli będziemy dawać świadectwo swego przywiązania do chrześcijańskiej kultury, wierność Ewangelii, której orędownikiem najznakomitszym jest Ojciec Święty Jan Paweł II.

Barbara Pankiewicz

# Biskup sługą Ewangelii Jezusa Chrystusa

Od 30 września do 27 października 2001 r. obradowało w Watykanie Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone posłudze biskupów we wspólnocie Kościoła. W Synodzie uczestniczyło 247 biskupów, w tym 5 z Polski - wśród nich arcybiskup przemyski Józef Michalik, ponadto 16 ekspertów i 23 audytorów zaproszonych przez Ojca Świętego (audytor uczestniczy w obradach, zabiera głos w czasie obrad, nie ma jednak prawa uczestniczyć w głosowaniu).

Co to są Synody Biskupów? Nazwa „synod” pochodzi z greckiego i oznacza „wspólną drogę, wspólne maszerowanie”. Pierwsze synody zwoływano już w czasach apostołskich i w okresie prześladowań, ale na szerszą skalę rozwinęły się one po roku 313, kiedy ukazał się dekret o tolerancji, przyznający chrześcijanom swobodę wyznania. W różnych częściach ówczesnego świata zbierali się okresowo na zjazdach biskupi i kapłani, a często również przedstawiciele świeccy dla omówienia bieżących spraw organizacyjnych, ustosunkowanie się do pojawiających się herezji, sporów teologicznych i wszelkich innych problemów. O ile zgromadzenia te przetrwały do dzisiaj w Kościołach Wschodnich, to w chrześcijaństwie zachodnim w miarę umacniania się władzy papieskiej, znaczenie tego rodzaju zgromadzeń malało. Dopiero podczas II Soboru Watykańskiego (1962-65) papież Paweł VI przywrócił instytucję Synodu i nadał mu obecny kształt organizacyjny i prawny, on też przewodniczył pierwszym pięciu z nich. Papież Jan Paweł II rozwinął formę kolegialności Synodu, wzbogacił ją, rozszerzając tematykę i zakres. Dotychczas odbyło się 10 zgromadzeń zwyczajnych Synodu Biskupów, 2 Synody nadzwyczajne, 6 specjalnych (poświęconych Kościołowi na poszczególnych kontynentach) i 10 partykularnych (poświęconych 3 Kościołom lokalnym).

Synod Biskupów podlega bezpośrednio Ojcu Świętemu i jest organem wspomagającym, ale nie zastępującym ani nie wyręczającym Papieża. Papież zwołuje kolejne zgromadzenia tej instytucji zwykle co 2-3 lata, ustala ich tematykę i przewodniczy im. Na zakończenie Synodu wydawane są tzw. adhortacje apostołskie - doku-

menty ogłaszane i podpisane przez Ojca Świętego, będące podsumowaniem Synodu oraz zawierające wskazania na przyszłość.

Tematyka obecnego Synodu „Biskup służy Ewangelii Jezusa Chrystusa, aby nieść nadzieję światu” skłania do refleksji nad posługą biskupa w Kościele. Według prawa kanonicznego kandydat na biskupa musi spełniać następujące warunki: co najmniej 35 lat życia, minimum 5 lat kapłaństwa, doktorat albo przynajmniej licencjat z Pisma Świętego, teologii lub prawa kanonicznego. Musi cieszyć się dobrą opinią i cechować dobrymi obyczajami, niezachwianą wiarą, pobożnością, mądrością, roztropnością i ludzkimi cnotami. Biskupów mianuje papież, jednak lokalne episkopaty mają prawo przedstawiania kandydatów. Ostatecznie jednak o przydatności kandydata decyduje Stolica Apostolska.

Słyszac o biskupie myślimy o nim jako ordynariuszu diecezji, archidiecezji czy biskupie pomocniczym; zwracając się do niego mówimy „Ekscelencjo”; wnikając w głębię jego posługiwania widzimy w nim Ewangelicznego Pasterza. Pasterza zatroskanego o problemy ściśle związane z naszą cywilizacją, odpowiedzialnego za nowe wyzwania stawiane przed Kościołem, dostrzegającego wszystkie problemy, które trzeba podjąć w duszpasterskim kontekście. Biskup działa jako sługa Ducha Świętego, włączony w wielki proces odnowy życia ziemi. Dla ludu Bożego winien być ważnym obrazem Chrystusa - Dobrego Pasterza i jako taki powinien wskazywać szlak nadziei zagubionym wiernym oraz pochylać się nad ich życiowymi ranami. Posługiwanie biskupa można metaforycznie porównać do tkacza, który tkaninę codziennych trosk powierzonego mu ludu potrafi zespolić z Bożymi wzorcami, aby ukazywać harmonię i piękno życia ukierunkowanego ku ewangelicznym wartościom. I w tym aspekcie biskup powinien „walczyć o ewangeliczny charakter swojego urzędu” a nie być „urzędem pośredniczącym”, który łagodzi tylko skrajne tendencje w Kościele. Podkreślił to wyraźnie przemawiający na Synodzie kardynał Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary.

# Świętymi bądźmy !!!

Chciałabym się podzielić z Wami kilkoma refleksjami na temat świętości. Obecny miesiąc szczególnie zachęca nas do zadumy nad własnym życiem i odpowiedzi na pytanie: czy droga, którą idę teraz jest właściwą, która ma mnie zaprowadzić do wiecznego szczęścia? Jeśli odkrywamy, że coś jest nie w porządku, zawsze pozostaje Sakrament Pojednania i tam Chrystus czeka z otwartymi ramionami na każdego, który się zagubił. On wiedział, że człowiek jest grzeszny z natury, więc zostawił nam pomoc.

Kim jest święty? Odpowiedź nie jest wcale trudna. Święty to po prostu człowiek, który w swoim życiu codziennym kieruje się miłością wobec Pana Boga i prawem dekalogu, które jest wpisane w jego serce. Kiedy czytamy życiorysy świętych możemy zobaczyć, że ich życie nie było inne niż nasze. Także ci ludzie pracowali i zmagali się z trudnościami i pokusami, ale jednocześnie znajdowali czas na modlitewny kontakt z Bogiem. To On właśnie dawał im moc do wytrwania w dobrym. Wszyscy jesteśmy powołani do świętości, ale trzeba powiedzieć, że to jest nasze zadanie na całe życie. Dla Pana Boga nie będzie ważne to ile mieliśmy bogactwa, bo wszystkie dobra ziemskie są darem Jego miłości. On będzie nas rozliczał z tego, jakimi byliśmy ludźmi i co kryje nasze serce. Wpatrując się, więc w naszych świętych patronów prosimy gorąco abyśmy mieli ręce pełne dobra i kiedyś spotkali się z Nim twarzą w twarz w Niebie.

Kasia

\* \* \* \* \*

## Wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań na miesiąc LISTOPAD.



- *Wiara w życie wieczne wyzwala nas ze smutku i wątpliwości; z obojętności i bezwładu. Smutek jest właściwy ludziom, którzy nie korzystają z wiary i nadziei.*

*Nie przystoi dzieciom obietnicy i nadziei trwać w smutku.*

- *Więcej myślny o tym, że przyjdzie czas zmartwychwstania, niż o tym, że przyjdzie czas śmierci. Gdy nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, pociechą i podtrzymaniem na duchu niech nam będzie pewność zmartwychwstania.*

- *Wszelki tupet i gniew najłatwiej rozbraja się przez usposobienie dobrej woli, pełne pokoju i życzliwości. Jest to jedyne podejście do ludzi zdenerwowanych i podnieconych, do których przemawia się tylko bardzo spokojnie.*

- *Nasze myśli tworzą postawy. Z myśli uporczywych i kąśliwych pochodzą postawy drastyczne, dokuczliwe, dręczące, wywołujące łzy. Z myśli życzliwych, wewnętrznie lojalnych, wyrozumiałych, współczujących - rodzi się postawa pełna życzliwości.*

- *Każde istnienie jest wyrazem miłującej woli Boga. Żyjemy jako owoc Jego Miłości. I ty istniejesz przez Miłość Boga. Gdyby Bóg przestał cię kochać, zniknąłbyś uniestwiony, ale to niemożliwe, bo Bóg jest Miłością.*

Stefan Wyszyński „Druga kromka chleba”.

## DO MŁODYCH

*Pomysł, co czyha na ciebie skrycie,  
Alkohol, narkotyki ...,  
Inne używki niszczą życie,  
Podsuwają złe praktyki.*

*Masz tylko jedno życie na ziemi -  
Należy je szanować!  
Twój bliźni ma też jedno życie -  
Nie wolno ci go rujnować!*

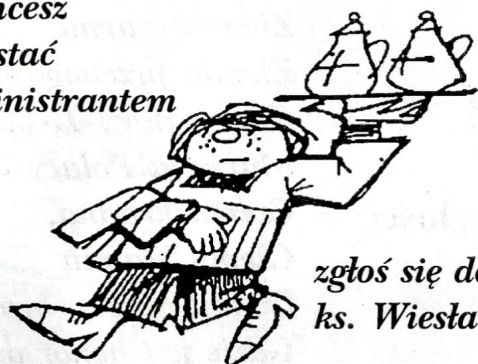
*Inni też pragną korzystać z czasu  
Danego im przez Boga.  
Nie wolno ci, jako mordercy  
Zatrzymać się na ich drogach!*

*Masz tylko jedno życie na ziemi -  
Należy je szanować!  
Twój bliźni ma też jedno życie -  
Nie wolno ci go rujnować!*

Maria Nowak

# Witam Was Kochane Dzieci !

Chcesz  
zostać  
ministrantem



zgłoś się do  
ks. Wiesława Tomczyka



Spotykamy się co tydzień. I mogę powiedzieć „Jest wspaniale!” Oczywiście, musimy wiedzieć, po co są ampułki i co trzeba zrobić, żeby z kadzielnicy unosiły się kłęby dymu. Ale poza tym wesoło się bawimy i śpiewamy, i organizujemy wycieczki. Może chciałbyś i Ty przyłączyć się do nas? A więc pewnego razu po prostu do nas wpadnij!

\* \* \* \* \*

## NA WESOŁO

Katechetka obszernie opisuje dzień Sądu Ostatecznego. Pod koniec lekcji zgłasza się Tomek: „Mam jeszcze jedno pytanie - czy to będzie dzień wolny od szkoły?”

\* \* \* \* \*

## Łamigłówka

Odpowiednio przestawiając litery z ramek w poziomych rzędach można ułożyć imię proroka. Litery, które pozostaną nie wykorzystane, utworzą jeszcze jedno imię proroka.



- |    |    |     |    |     |
|----|----|-----|----|-----|
| 1. | RE | JE  | MI | ASZ |
| 2. | AJ | ASZ | IZ | CH  |
| 3. | EC | HI  | EZ | EL  |
| 4. | JO | SZ  | NA | SZ  |
| 5. | EL | DA  | MI | NI  |
| 6. | OZ | EA  | SZ | EA  |

### UWAGA:

Rozwiązania łamigłówki proszę wrzucać do skrzynki stojącej obok obrazu Miłosierdzia Bożego. Dziękujemy !!!

**OJCZYZNO MOJA**

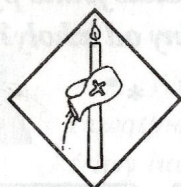
Ojczyzno moja  
 Jesteś najpiękniejszą matką  
 I tak jak ona  
 Zawsze ukochana.  
 I tak jak ona  
 Zawsze zatroskana.  
 Przepraszam Cię  
 Za moje zapomnienia  
 Za mój egoizm, chciwość  
 I niechcenia.  
 Ojczyzno moja  
 Zawsze czekająca,  
 Jak matka  
 Swoich dzieci  
 I zawsze im oddana  
 Przepraszam Cię  
 Za to, że tam mało  
 Czasu Ci poświęcam  
 I za moje zaniedbania.

**11 XI****Święto Niepodległości****ZIEMIO POLSKA**

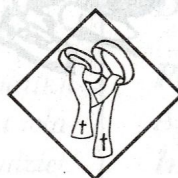
Ziemio Polska,  
 Ziemio czarna,  
 Ziemio przebogata,  
 Czemu dary Twoje Ziemio  
 Marnują Polacy  
 Czemu kradną,  
 Czemu kłamią  
 Czemu niszczą brata,  
 Gdzie jest honor dzieci Twoich  
 Gdzie godność Polaka?  
 Ziemio ukochana,  
 Ziemio nieszczęśliwa  
 Daj nam chleba  
 Do którego  
 Rozumu przybywa  
 Daj nam mleka  
 Które sprawi,  
 Że znów Polska  
 Będzie - zdrowa  
 Silna, dumna,  
 Brylantowa.

*(Wiersze Elżbiety Zimeckiej)*

\* \* \* \* \*

**CHRYZTY**

Emilia Maria ŚLIWIAK  
 Dominika Katarzyna SIENIAWSKI  
 Klaudia Sandra NIEBIESZCZAŃSKI  
 Adam Jan SZOSTAK  
 Jakub POSADZKI  
 Paweł Jakub ZATWARNICKI  
 Adrian Dawid KIELAR

**ŚLUBY**

Iwona Katarzyna KROWIAK  
 i Tadeusz Michał TOMOŃ  
 Marzena Iwona MAŚLAK  
 i Jacek POWROŹNIAK  
 Katarzyna Zofia SŁUGOČKA  
 i Tomasz Stanisław NIEMIEC  
 Beata FROŃ  
 i Jan Kazimierz PENAR  
 Agata Kamila KALINIECKA  
 i Jan Józef TABIN  
 Barbara Katarzyna PERETIATKO  
 i Sławomir KRYGIER  
 Bożena Agnieszka ŚLIWIAK  
 i Maciej WOŁOSZCZAK  
 Iwona Joanna CESARCZYK  
 i Daniel SĘKOWSKI

**POGRZEBY**

† Bolesław Feliks BRYGIDYN  
 † Zenon DŁUGOSZ  
 † Maria KLUK  
 † Stanisława ŚMIETANA  
 † Leokadia LEWANDOWSKA  
 † Stefania MAKUSZKO  
 † Franciszek DĄBROWSKI

WYDAWNICTWO - Parafia Chrystusa Króla w Sanoku, ul. Jana Pawła II 55  
 Zespół Redakcyjny: ks. F. Kwaśny, ks. J. Kuca oraz zespół K.S.W. w składzie:  
 B. Kulczycka, E. Sołtysik, K. Szwan oraz B. Pankiewicz.  
 Skład i druk: Drukarnia „Piast Kołodziej”, Sanok, ul. Cegielniana 54, tel. 463 24 94 [m.ryc]